

KS. LUDWIK ORZEL

REZERWATY W SAKRAMENCIE POKUTY W ŚWIETLE KOŚCIELNEGO USTAWODAWSTWA SYNODALNEGO W POLSCE PRZEDROZBIOROWEJ

Od samego początku synody nasze znają zasadniczy podział rezerwatów, przyjętych w Kościele powszechnym¹, a mianowicie na rezerwaty papieskie (*casus papales*) i biskupie (*casus episcopales*), chociaż w praktyce, sądząc już przynajmniej z wypadku rekoncyliacji Konrada Mazowieckiego, nie zawsze trzymano się zasady, że „*maiora maioribus*” należy przedkładać.

Pastoralna Maciejowskiego wymienia trzy sposoby rezerwowania wypadków papieskich, a synod Andrzeja Lipskiego z r. 1628 podaje również trzy rodzaje rezerwatów biskupich. Rezerwatem papieskim staje się większe wykroczenie albo na mocy prawa powszechnego („*iure communi*”), albo przez wyliczenie w bulli *Coena Domini*, albo na podstawie innych konstytucji papieskich („*aliisque constitutionibus Pontificum*”)². Biskupim znowu rezerwatem staje się wykroczenie albo z mocy prawa („*de iure*”), rozumie się powszechnego, albo przez wymienienie w statutach synodalnych („*e Synodis*”), albo w jakiś inny sposób („*vel alias quomodolibet*”)³: W zakresie wypadków papieskich bulla *Coena Domini* odgrywała niezwykle rolę. Stąd biskup przemyski Jan Wężyk na synodzie w r. 1621 mógł powiedzieć: „*Casus reservati to jest: Przypadki duszne grzechów i klątw, które na każdy rok w dzień Wielgoczwartkowy według Bullam Coena Domini ojciec ś. papież publikuje i rozgrzeszenie sobie właśnie zachowuje, w Agendach dostatecznie są opisane*”⁴. Inny znowu biskup, tej samej diecezji, Krzysztof Jan Szembek przetłumaczył ją również na język polski i w formie skróconej załączył do statutów synodu z r. 1723 pod nagłówkiem: *Krótkie zebranie klątw Bullae Coenae Domini papieskich i biskupich*⁵.

Po wstępnych uwagach wypada obecnie dać przegląd statutów synodalnych w materii rezerwatów. Najpierw przypatrzymy się rezerwatom, ogłoszonym przez synody legackie, następnie przez dawne synody prowincjonalne, a wreszcie ogłoszonym na synodach diecezjalnych i późniejszych prowincjonalnych.

W statutach legata Jakuba, archidiakona leodyjskiego, ogłoszonych na synodzie wrocławskim w r. 1248, znajdujemy przepis nakładający karę ekskomuniki, zarezerwowaną Stolicy Apostolskiej, na podpalaczy i łupieżców kościołów⁶. Ten sam legat obłożył ekskomuniką, zastrzeżoną również Stolicy Apostolskiej, sprowadzanie pogan do walki przeciw chrześcijanom⁷. Inny legat, kardynał Gwido, ogłosił jako rezerwat Sto-

licy Apostolskiej zranienie, okaleczenie, zabicie lub uwięzienie osoby kościelnej.⁸ Na tym samym także synodzie obłożył legat różnymi karami szereg innych przestępstw. I tak np. za wydanie praw przeciw wolności Kościoła, za działanie na jego szkodę w zakresie dziesięcin, pozywanie duchownego przez duchownego lub przez osobę świecką przed sąd świecki, nadużycia w związku z wizytacjami i wreszcie za niszczenie klasztornych i innych kościelnych dóbr pod pozorem gościnności⁹. Dwie większe serie rezerwatów ogłosił legat Filip, biskup firmeński, na synodzie w Budzie w r. 1279. Pierwsza seria nosi tytuł: *De confessione clericorum et sortilegiis et incendiariis et simoniacis et etiam furtive ordines recipientibus*. W serii wymienionej znajdują się rezerwaty papieskie i biskupie. Do papieskich należało: pobicie osób duchownych i jakichkolwiek osób zakonnych, fałszowanie i preparowanie pism papieskich oraz świadome z nich korzystanie. Wszystkie te wykroczenia zostały obłożone ekskomuniką, zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej. Do biskupich legat zaliczył, uprawianie wróżbiarstwa i czarów przy nadużyciu w tym celu sakramentów św., zabijanie dzieci w łonie matki, posługiwanie się fałszywym dokumentem przy zawieraniu małżeństwa lub celem uzyskania orzeczenia jego nieważności. Za wszystkie przestępstwa groziła ekskomuniką, którą częściej należało ogłaszać wiernym z amfony. Następnie wymienia legat dalsze wypadki jako rezerwaty: podpalenie i zbeszczeszczenie kościoła, samowolne zabójstwo bez wyroku sądu, uprawianie symonii, bezprawne przyjęcie święceń i bez zachowania tzw. interstycji¹⁰.

W serii drugiej, zatytułowanej: *De confessione homicidarum et aliorum hominum*, legat ogłosił jako rezerwaty następujące wykroczenia: zabójstwo i współdziałanie w nim, bluźnierstwo, pobicie rodziców, osób duchownych i zakonnych, podpalenie domu, uprawianie symonii, fałszowanie dokumentów, grzechy nieczystości z osobami blisko spokrewnionymi lub spowinowaconymi, przeciw naturze, z mniszkami, zbeszczeszczenie kościoła lub cmentarza, grzechy schizmy, trudnienie się wróżbiarstwem, zwłaszcza dla korzyści materialnych, nadużywanie sakramentów św. do różnych czarów, powtarzanie chrztu św. oraz udział w związanych z nim ceremoniach, przyjęcie święceń bez tonsury lub bez poprzedzających je innych stopni, spełnianie funkcji święceń, przyjętych w stanie kary, ekskomunikacji lub suspensy, wreszcie poważne niedbalstwo kapłana, którego wynikiem była profanacja Najświętszego Sakramentu. Jak z powyższego zestawienia wynika, niektóre z wyliczonych wykroczeń i przestępstw należały do rezerwatów papieskich. Legat udzielił jednak biskupom władzy rozgrzeszania od wymienionych wypadków, z wyjątkiem od rezerwatu pobicia osób kościelnych. Obowiązkiem każdego biskupa było podanie do wiadomości wszystkim ekskomunikowanym, że pod grzechem ciężkim nie wolno im brać udziału w czynnościach kościelnych. W stosunku do ekskomunikowanych duchownych przewidziana była jeszcze inna kara. Popadali oni w nieprawidłowość, zastrzeżoną papieżowi, o ile nie chcieli stosować się do skutków ekskomunikacji¹¹.

Dawne synody prowincjonalne powtarzały spis rezerwatów legata Filipa. Zachodziły między obu rodzajami spisów nieznaczne tylko różnice, polegające na pewnych zmianach językowych, kolejności wyli-

czania oraz na drobnych odchyleniach co do liczby rezerwatów. Spisy synodów prowincjonalnych opuszczały czasem jakiś rezerwat legata, a na jego miejsce wprowadzały inny¹². Takim dodatkiem było przestępstwo uduszenia dziecka przez matkę w czasie snu („*filiorum oppressorum*”). Synody nasze mówią dość często o tego rodzaju śmierci niemowląt. W spisie rezerwatów, ogłoszonych w języku polskim przez Jana Wężyka, biskupa przemyskiego, na synodzie diecezjalnym w r. 1621 spotykamy sformułowanie wykroczenia w brzmieniu: „Owym zaś białymgłowom, które dzieci piersi używające na łożku przez noc przy sobie miewają, choćby też dziecięcia nie utłoczyły ani udusiły, ma być znaczna pokuta dawana. A któraby (strzeż Boże) dziecię tak udusiła, do zwierzchności biskupiej ma być po rozgrzeszenie odesłana”¹³. Innym dodatkiem w prowincjonalnych spisach rezerwatów była mowa o postępowaniu z penitentami, co do których zachodziła wątpliwość, czy rzeczywiście popełnili grzech o kwalifikacjach rezerwatu. W takich wypadkach wątpliwych należało odnieść się do biskupa lub jego zastępcy, albo też do tzw. *sapientes*¹⁴. O stosunku rezerwatów legata Filipa oraz prowincjonalnych i diecezjalnych do spisu rezerwatów, zamieszczonych w bulli *Coena Domini* warto przytoczyć wzmiankę X. Zenona Chodyńskiego: „*Bulla Coena Domini* od dawna miała zastosowanie w Polsce. Między przypadkami do rozgrzeszenia zachowanymi Stolicy św., synod prow. roku 1279 pomieścił kilka takich, które później czytamy w tej bulli. Więcej ich mają synody diecezjalne wrocławskie z lat 1410, 1446 i 1471...”¹⁵

Synody diecezjalne i niektóre późniejsze prowincjonalne poświęciły wiele miejsca rezerwatom. Znajdujemy tu zarówno ich spisy, jak i objaśnienia, często zaś same tylko przestrogi, aby kapłani nie ważyli się od nich rozgrzeszać. N a n k e r, biskup krakowski, na synodzie z r. 1320 ogłosił listę rezerwatów biskupich, przypominających spis legata Filipa. Z rodzimych dodatków zwraca na siebie uwagę rezerwat o niszczeniu pól w nocy¹⁶. Z faktu umieszczenia tego rodzaju krzywdy wśród rezerwatów dowodzi, że wypadki niszczenia pól na terenie diecezji krakowskiej musiały powtarzać się dość często. Synod Henryka III, biskupa warmińskiego, odbyty pod koniec XIV w., upomina kapłanów, aby nie ważyli się udzielać rozgrzeszenia od rezerwatów, chyba w wypadku konieczności, czy to dla uniknięcia zgorznienia, czy też grożącego wielkiego niebezpieczeństwa¹⁷. Biskup wrocławski Mikołaj Kurowski przedstawił listę rezerwatów, przypominającą spis legata Filipa. Zmieniona tu została kolejność i stylistyczne ujęcie rzeczy¹⁸. Gnieźnieńskie statuty tego samego biskupa (1407—1411), aczkolwiek oparte na wrocławskich z r. 1402, nie powtarzają schematu rezerwatów wrocławskich, lecz są podane niemal dosłownie według listy legata Filipa. Znajdujemy w nich jednak nieraz uzupełnienie spisu legackiego. Np. rezerwatem w nich jest nie tylko dwukrotne przyjęcie chrztu, lecz także bierzmowania. Oryginalnym dodatkiem w statutach gnieźnieńskich jest artykuł, zawierający wypadki w specjalny sposób zarezerwowane arcybiskupowi¹⁹.

Najobszerniejszy spis rezerwatów ogłosił biskup wrocławski Wacław na synodzie w r. 1410. Wszystkie rezerwaty zostały podzielone na pięć rodzajów:

1. Statuty wymieniają najpierw rezerwy biskupie (*casus episcopales*). Spis ten nie stanowi jednak najstarszego przekazu rezerwatów w diecezji wrocławskiej. Już bowiem biskup Tomasz II ogłosił na synodzie w r. 1290 osiemnaście rezerwatów²⁰, zaczerpniętych zresztą ze statutów legata Filipa (Buda 1279 r.). Spis biskupa Wacława obejmuje czterdzieści jeden wypadków, z których zaledwie kilka pokrywa się z rezerwatami Tomasza II.²¹

2. Po rezerwach biskupich wymienia synod Wacława osiemnaście wypadków, w których zgodnie z dawnym prawem przewidziana była ekskomunika, zastrzeżona papieżowi.

3. Następny rodzaj rezerwatów obejmuje trzydzieści wypadków, obłożonych ekskomuniką *ipso facto* na podstawie dawnego prawa.

4. W dalszym ciągu wymieniają statuty trzydzieści dwa wypadki, w których stosownie do dawnego prawa przewidziana jest ta sama sankcja karna.

5. Ostatni wreszcie rodzaj rezerwatów stanowi trzynaście wypadków, obłożonych na podstawie Klementyn również ekskomuniką *ipso facto*²².

Wszystkie wymienione rezerwy ponownie ogłosił następca Wacława, biskup Konrad, na synodzie w 1446 r.²³

W diecezji przemyskiej, za biskupa Macieja, zwanego Janiną, spotykamy wprawdzie także dość obszerny spis rezerwatów, stwierdzić jednak musimy, że dokonano go według statutów Nankera. Między obydwojma przekazami zachodzą jedynie nieznaczne różnice stylistyczne.²⁴

Synod poznański biskupa Andrzeja Laskarisa z r. 1420 w zasadzie powtarza rezerwy legata Filipa, chociaż opisuje nieco krócej i dodaje do nich kilka nowych wypadków, jak np. przestępstwo uduszenia dziecka przez matkę w czasie snu²⁵. Obszerną listę rezerwatów przedstawia duchowieństwu swemu biskup chełmski Jan Biskupiec na synodzie w Bełzie (1434—1440). Rezerwy znajdujemy w dwu dodatkach załączonych do statutów i oznaczonych przez Sawickiego literą A i B²⁶. Dodatek pierwszy „oznaczony przez literę A, zawiera obszerny spis rezerwatów biskupich. W krótkiej przedmowie biskup odróżnia ściśle *casus reservati* a iure od takich przypadków, które biskup mocą własnego zarządzenia zastrzega dla siebie. Co do pierwszej kategorii zaleca oględność w postępowaniu tym wszystkim, którzy posiadają od biskupa upoważnienie do załatwienia tych spraw, zaś co do drugiej kategorii spraw, to stanowczo zakazuje komukolwiek, nawet swemu wikariuszowi generalnemu, wtrącać się w te sprawy lub je załatwiać, chyba, że biskup wyda komuś na piśmie wyraźne i szczegółowe upoważnienie. Między *casus reservati* wymieniony jest szereg czynności administracji kościelnej, które biskup sobie zastrzega, oraz pewna ilość grzechów, od których abszolucji udzielić może jedynie on osobiście, jest to więc rezerwacja w podwójnym kierunku²⁷.

Sawicki dodaje uwagę o oryginalności przeprowadzonej tu rezerwacji: „Zarówno wstęp, jak i sposób ułożenia rezerwacji biskupich nie znajdują analogii w naszym ustawodawstwie partykularnym. Najpewniej są to przepisy samodzielnie ułożone w diecezji chełmskiej²⁸. Zdaniem Sawickiego „cały dodatek (A) uległ następnie nowelizacji, naj-

prawdopodobniej jeszcze za czasów biskupa Jana²⁹. Istotnie, na karcie 63—63 v. rękopisu Raczyńskich spisane są rezerwaty biskupie, stanowiące „nowelę do analogicznych postanowień pierwszego synodu chełmskiego odprawionego w Bełzie”. Czy rezerwacje te ogłoszone były na jednym z trzech następnych synodów chełmskich, czy też wydane były i ogłoszone przez biskupa poza synodem i kiedy, tego nie wiemy. Stanowią one częściowo ściślejsze ujęcie, częściowo rozszerzenie dawniejszych rezerwacji biskupa chełmskiego Jana. W każdym bądź razie wydaje się, że pochodzą, jak prawie cały materiał zawarty w tym rękopisie z okresu rządów tego biskupa³⁰. Dodatek drugi (B) zawiera obszernie wyliczenie wypadków, w których grzesznikowi należy odmówić prawa udziału w uroczystej Komunii św. w Wielki Czwartek. Wymienione wypadki to przeważnie rezerwaty. Niektóre jednak nimi nie są, bo mowa w nich np. o niedopuszczaniu do Komunii św. osób, pozabawionych używania rozumu. Artykuł (B) nie ma precedensu w naszym ustawodawstwie synodalnym. Jest on ciekawy również z tego powodu, że pośrednio stwierdza istniejący wówczas w Polsce zwyczaj gremialnego udziału ludności w uroczystościach wielko-czwartkowych i przystępowanie gromadnie do Stołu Pańskiego. Odmówienie komuś prawa uczestnictwa w tym wspólnym obrzędzie równało się napiętnowaniu go jako grzesznika publicznego, było więc jednym z duchownych środków represyjnych, stosowanych w celu podtrzymania dyscypliny moralnej wśród ludności.³¹

Śledząc dalej sprawę rezerwatów w naszym ustawodawstwie synodalnym, zauważamy, że Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, udzielił władzy rozgrzeszania od rezerwatów biskupich również wikariuszom parafialnym na synodzie w r. 1446. Zastrzegł jednak wyraźnie, aby uprawnienie to przedkładali wikariusze proboszczom celem uzyskania zgody z ich strony także na rozgrzeszanie z rezerwatów³². Jan Odrowąż Sprowski, arcybiskup gnieźnieński, na synodzie w r. 1456 nawraca znowu do rezerwatów legata Filipa. Dodaje jednak uwagę, że spowiednicy mogą wysyłać penitentów nie tylko do ordynariusza miejscowego, lecz także do wyznaczonych w tym celu penitencjariuszy, spowiadających w kościele katedralnym³³. Sprawą rezerwatów zajął się także biskup płocki Wincenty Przerembski na synodzie w r. 1501.³⁴ Jan Łaski, arcybiskup gnieźnieński, na synodzie w r. 1512 wylicza w art. 76 i 77 rezerwaty, zastrzeżone biskupowi i arcybiskupowi³⁵.

Podobnie jak ongiś biskup krakowski, Zbigniew Oleśnicki, tak też biskup wileński Jan z Książąt Litewskich udzielił władzy rozgrzeszania od rezerwatów biskupich zwykłemu spowiednikowi, lecz tylko z wypadków tajnych, z wyłączeniem zabójstwa, świętokradztwa, porwania dziewic, herezji i ekskomuniki. Zarządzenie swe wydał na synodzie w 1528 r.³⁶ Innego jeszcze złagodzenia w dziedzinie rezerwatów dokonał biskup wileński Paweł Algimunt, książę Holsztański. Po odbytych synodzie udał się wspomniany biskup wraz z duchowieństwem procesjonalnie do katedry w Wilnie i tu udzielił władzy rozgrzeszania od rezerwatów sobie zastrzeżonych — wszystkim proboszczom w stosunku do wiernych, którzy dla zbyt wielkiej odległości i braku środków nie mogliby udać się do Wilna³⁷. Ten sam biskup na synodzie z kolei trzecim (1546 r.) oraz na czwartym (1555 r.) za swych rządów

zajął się sprawą tych, którzy uparcie pozostawali w cenzurach kościelnych i nie starali się o zwolnienie z nich w ciągu roku. Chcąc temu zapobiec, postanowiono na czwartym synodzie, aby sprawę upartego trwania w cenzurach przedłożyć na najbliższym synodzie prowincjonalnym i „prawnie z takimi postępować lub z Królem Imcią traktować”³⁸. Mowa tu o synodzie prowincjonalnym arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Dzierzgowskiego, zwołanym do Piotrkowa³⁹.

Marcin Krömer, biskup warmiński, na synodzie z r. 1577 ostro reagował na wypadki uduszenia dziecka przez matkę w czasie snu. Z jego przepisu dowiadujemy się nieco więcej o tym rezerwacie, aniżeli z przytoczonych już wyżej innych synodów. Okazuje się, że przyczyną lekkomyślnego zachowania się matek wobec niemowląt było pijaństwo kobiet, albo zbyt wielkie zmęczenie po pracy. Biskup warmiński zagroził takim matkom karą ekskomunikacji ipso facto. Rozgrzeszenia od niej nie mógł udzielić ani proboszcz, ani archiprezbiter, chyba w wypadku niebezpieczeństwa śmierci. O ile na początku postu zjawią się podobne matki do spowiedzi, można im nałożyć tylko samą pokutę według własnego uznania. Pokuta jednak miała trwać aż do Wielkiego Czwartku. Po jej odbyciu penitentki udawały się z kartką kontrolną na miejsce pokuty uroczystej. Matki dopuszczone do rekonyliacji mogły wracać dopiero do swego proboszcza, aby mu przedstawić zaświadczenie otrzymanego rozgrzeszenia. Tę samą formę postępowania przepisał biskup w stosunku do mężczyzn, którzy stali się uczestnikami przestępstwa. Od kary nie były wolne nawet te osoby, które wprowadziły dziecko nie udusiły, ale miały je przy sobie na łóżku w czasie snu⁴⁰.

Ciekawe rezerwy spotykamy na synodzie wileńskim z r. 1582. Dowiadujemy się o nich z listu pasterskiego biskupa Jerzego Radziwiłła, wydanego do wiernych w tym samym roku. Wśród rezerwatów wymienione są: przestępstwo herezji, czytanie i przechowywanie książek heretyckich, zaniedbywanie rezydencji, nieodmawianie brewiarza przez beneficjantów⁴¹. Treść rezerwatów mówi już o wpływie soboru trydenckiego na obrady synodu.⁴² Krótko i jasno przedstawił listę rezerwatów biskup chełmiński Piotr Kostka na synodzie w r. 1583. W wypadkach tajnych mogli z nich rozgrzeszać archiprezbiterzy. Władza ich jednak nie rozciągała się na cztery wypadki: zabójstwa, uduszenia dziecka, herezję i ekskomunikę. Takich penitentów należało odsyłać do biskupa. Równocześnie domagano się od proboszczów, aby wiernych, którzy dopuścili się grzechu publicznie, nakłaniali do pokuty publicznej⁴³.

Na praktykę w zakresie rezerwatów wiele ciekawego światła rzuca synod prowincjonalny, odbyty w Piotrkowie w r. 1589. Wśród jego uchwał znalazły się trzy postanowienia w sprawie rezerwatów.

Pierwsze: „Trzeba postarać się u Stolicy Apostolskiej o szerszą władzę rozgrzeszania od pewnych rezerwatów, zwłaszcza od herezji, ażeby więcej kapłanów ją posiadało, a mianowicie wyznaczeni przez biskupów ordynariusze duchowni przy katedrach kolegiackich, w dekanatach lub miejscowościach znaczniejszych; odsyłanie bowiem w każdym wypadku po rozgrzeszenie do biskupów lub innych duchownych, posiadających tę władzę, napotyka na różne trudności i jest niebezpiecz-

ne, zarówno z powodu wielkiej odległości miejsc, jak i ze względu na same osoby spowiadające się."

Drugie: „Ponieważ ze względu na ubóstwo i zbytnią rozległość naszego państwa jest rzeczą niemożliwą domagać się, by w Polsce trzeba było się zwracać aż do Rzymu po rozgrzeszenie od grzechu poronienia, jak tego wymaga konstytucja papieska, dlatego synod prosi papieża o udzielenie tej władzy biskupom ordynariuszom lub wyznaczonym przez nich odpowiednim spowiednikom”.

Trzecie postanowienie dotyczy prośby synodu do Stolicy Apostolskiej: „Aby kapłani, którzy nie mając odpowiedniej jurysdykcji w niewiadomości rozgrzeszali od tego grzechu i wpadli tym samym w kary kościelne, klątwę i przeszkody kanoniczne (irregularitas) mogli być od tego wszystkiego rozgrzeszeni przez odpowiednich spowiedników, wyznaczonych przez biskupów ordynariuszy”⁴⁴.

Wszystkie trzy postanowienia wyjaśniają dostatecznie, jak niełatwą było rzeczą zachowanie przepisów o rezerwach. To też wkrótce Kongregacja do Tłumaczenia Soboru Trydenckiego odpowiedziała na przedstawione jej trudności.

1. „Stosownie do prośby synodu piotrkowskiego (1589) Stolica Apostolska zezwala biskupom ordynariuszom w Polsce udzielać kapłanom swoich diecezji władzy rozgrzeszania od grzechu poronienia wszystkich, którzy stali się winnymi tego występku, zarówno kobiet jak i mężczyzn, pod tym jednak warunkiem, że biskupi ordynariusze władze te będą dawać kapłanom tylko odpowiednio uzdolnionym i godnym, którzy znowu ze swej strony, korzystając z jurysdykcji, przy każdorazowym rozgrzeszeniu mają surowo upominać i przestrzegać oskarżających się z tego grzechu penitentów przed powtórny podobnym upadkiem”.

2. „W sprawie rozgrzeszania uzurpatorów wolności i praw Kościoła i wszelkiego rodzaju krzywdzicieli nieprawnie zabierających dziesięciny należne Kościołowi odpowiedziano, że w razie szczerzej skruchy i poprawy mogą być tacy rozgrzeszeni przez spowiedników aprobowanych, ale pod warunkiem, że najpierw naprawią wszystkie krzywdy wyrządzone Kościołowi”.

3. „Wreszcie odrzucono też całkowitą prośbę synodu, aby zdolni i odpowiedni spowiednicy wyznaczeni przez biskupów ordynariuszy mogli rozgrzeszać od cenzur kościelnych kapłanów, którzy wpadli w takowe przez to, że nie posiadając władzy odpowiedniej mimo to rozgrzeszali uzurpatorów praw i wolności Kościoła”⁴⁵.

Jak stąd wynika, Stolica Apostolska okazała większą łagodność w stosunku do penitentów laików, aniżeli penitentów duchownych. Kościołowi zawsze zależy na świątłych kapłanach, zwłaszcza gdy w grę wchodzi szafowanie sakramentów św. Zresztą nasze synody nieraz przestrzegają przed nadużyciem władzy, zwłaszcza w sprawach rozgrzeszania od rezerwatów. Do takich synodów należą między innymi⁴⁶ łucki z r. 1589, odbyty za Bernarda Maciejowskiego. Każdy kapłan ma posiadać bullę *Coena Domini* oraz przestrzegać zawartych w niej przepisów o rezerwach⁴⁷. Trzeba jednak zauważyć, że wymienione wyżej prośby synodu prowincjonalnego z r. 1589 do Stolicy Apostolskiej w sprawie złagodzenia praktyki rozgrzeszania od rezerwatów miały swe głębokie uzasadnienie. Toteż odpowiedź Stolicy Apostolskiej powitano

z radością. Na synodzie płockim w r. 1593 biskup Wojciech Baranowski przyrzekł na prośbę kleru złagodzić surowość postępowania również w stosunku do rezerwatów biskupich⁴⁸. Na podstawie pełnomocnictw otrzymanych od papieża wyznaczył on trzy osoby do rozgrzeszenia hereetyków, schizmatyków oraz czytających i przechowujących książki hereetyckie⁴⁹. Tak samo biskup chełmiński Piotr Tyrlicki ustanawia penitencjarzy z władzą rozgrzeszenia od rezerwatów biskupich za wyjątkiem herezji⁵⁰.

Próby łagodzenia praktyki rozgrzeszenia od rezerwatów nie mogły jednak doprowadzić do zniesienia rezerwatów jako takich. Groziło by to rozluźnieniem moralnym. Dlatego dalsze synody poświęcają im znowu baczną uwagę. Wojciech Baranowski, jako arcybiskup gnieźnieński, ogłasza na synodzie w Łowiczu w r. 1612 statuty, w których jest mowa o rezerwach i rekuncji publicznie pokutujących grzeszników.

Sprawą rezerwatów zajął się również prymas Gembicki na synodzie w 1620 r.⁵¹, a biskup łucki Andrzej Lipski żąda od kaznodziejów, a nawet spowiedników, aby częściej wyjaśniali ludowi rezerwy papieskie i biskupie. Jego przepis, zawarty w statutach synodu z r. 1621, pełen jest troski i gorliwości pasterskiej około zachowania życia religijno-moralnego wśród wiernych⁵². Jan Wężyk załączył do statutow z r. 1621 spis rezerwatów w języku polskim⁵³, aby jeszcze bardziej uprzystępnic ich znajomość. Należy zauważyć, że w egzemplarzu tychże statutow zachowanych w seminarium duchownym w Przemyślu, brak tego dodatku. Sawicki sądzi, że wykaz rezerwatów papieskich i biskupich, sporządzony na dwóch arkuszach (Sygn. O. P.) i stanowiący w sobie odrębną całość, odłączony został od reszty statutow, ponieważ był komuś potrzebny, jako podręczny egzemplarz w konfesjonale⁵⁴. Kiedy biskup przemyski Andrzej Szoldrski ogłaszał statuty synodu z r. 1636, dołączył do nich przedruk — choć niepełny — statutow z r. 1621, gdzie właśnie znalazły się praktyczne i każdemu spowiednikowi potrzebne *Casus reservati*⁵⁵. Biskup Jan Wężyk nakładał karę ekskomuniki ipso facto za nieprzestrzeganie przepisów o rezerwach. Żądał ponadto, aby wypadki zastrzeżone Stolicy Apostolskiej przedstawiono nuncjuszowi, a biskupie biskupowi lub Kurii diecezjalnej, albo też kapłanom, posiadającym odpowiednią władzę. Inny biskup przemyski, Piotr Gembicki, na synodzie w r. 1641 przypomina spowiednikom konieczność znajomości rezerwatów⁵⁶. W tym samym roku, na synodzie chełmińskim i pomezańskim, wychodzi zarządzenie, aby spis rezerwatów przymocowany został do konfesjonalu na miejscu widocznym. W pierwszą niedzielę W. Postu, w W. Czwartek lub w jakimś innym dniu świątecznym należy rezerwy ogłaszać ludowi. Zakonnicy winni trzymać się tych przepisów pod karą, przewidzianą w *Klementynach* za nadużycie przywilejów⁵⁷. Statuty synodu lwowskiego z r. 1641 żądają, aby zaciągający rezerwy odsyłani byli do biskupa lub kapłanów, wyposażonych w odpowiednią władzę. Kto poza wypadkiem niebezpieczeństwa śmierci rozgrzesza od rezerwatów bez władzy, popada w ekskomunikę. Synod przedstawia także spis rezerwatów⁵⁸.

Zdarzają się też wypadki włączania bulli *Coena Domini* do statutow

synodalnych. Tak uczynił w diecezji łuckiej biskup Andrzej Gembicki (statut synod. z r. 1641)⁵⁹, a w diecezji płockiej biskup książę Karol Ferdynand. Ten ostatni dodaje do bulli liczne objaśnienia, z czego w rezultacie powstał bogaty materiał kazuistyczny⁶⁰. W drugiej połowie sierpnia 1547 r. odbywa prymas Maciej Łubieński synod częstokowy w Kamieniu, gdzie ogłasza artykuł (4) De casibus Reservatis, z powołaniem się na spis rezerwatów papieskich i biskupich synodu prowincjonalnego, odbytego w Warszawie 1643 r.⁶¹. Rozporządzenie o rezerwach podają dalej biskupi wileńscy, Aleksander Sapieha⁶² i Konstanty Kazimierz Brzostowski⁶³, oraz Stanisław Szembek dla archidiecezji gnieźnieńskiej w 1720 r.⁶⁴ Po polsku zaś ogłasza rezerwy biskup przemyski, Jan Szembek, według bulli *Coena Domini*, dokonując pewnego skrócenia tekstu⁶⁵. Ostatni synod diecezjalny płocki za rządów biskupa Stanisława Załuskiego z r. 1733, w art. 19 mówi także o rezerwach. Do tego synodu dodano 9 załączników, z których czwarty zawiera „Kłatwy Papieskie in Bulla *Coenae Domini* wyrażone po polsku”⁶⁶. Synod lwowski z r. 1765 podaje rezerwy biskupie⁶⁷.

Przeoglądając spisy rezerwatów, ogłaszanych na naszych synodach, można wyprowadzić cały szereg wniosków:

1. Rezerwy, jako środki zachowania życia religijno-moralnego wśród wiernych, znalazły u biskupów naszych zrozumiałą ocenę ich wartości. Jak dalece pojmowano znaczenie rezerwatów, świadczy fakt, że prawie każdy synod poświęca im baczną uwagę, publikując ich spis lub określając sposób stosowania ich w praktyce. Najczęściej przypominano spowiednikom zakaz rozgrzeszania od rezerwatów⁶⁸. Dlatego nikt nie mógł otrzymać władzy do spowiadania bez ich znajomości⁶⁹. Z nastaniem konfesjonałów synody nakazywały umieszczać w nich spisy rezerwatów, aby nie doszło do ich zapomnienia⁷⁰. Troszczono się także, aby lud znał jak najdokładniej wypadki zarezerwowane. Stąd synody częściej przypominają proboszczom obowiązek ogłaszania ich ludowi w określonych przez statuty dniach lub też w innych, w zależności od warunków miejscowych⁷¹.

2. Przepisy o rezerwach sprawiały niemną trudności w praktyce, zarówno dla spowiednika, jak i dla penitenta. Trudności spowiednika wyrastały między innymi stąd, że tak wielka ilość rezerwatów i ich różnorodność nie przedstawiała łatwego problemu dla jego pamięci, nie mówiąc już o tych wszystkich przykrościach, na jakie był narażony ze strony penitenta, gdy musiał odmówić mu rozgrzeszenia. Penitenci mieli też nieraz duże odległości do przebycia, zanim dostali się do spowiednika, mającego władzę nad rezerwatami. Świadczy o tym głównie wspomniana wyżej prośba synodu prowincjonalnego z r. 1589 do Stolicy Apostolskiej oraz częste przypominanie zasady: „*maiora maioribus*”.

3. Mimo pewnej tendencji do łagodzenia przepisów o rezerwach ze strony samej władzy duchownej, mającej wzgląd zwłaszcza na penitenta, o czym świadczyłby między innymi fakt zwiększania liczby spowiedników uprawnionych do rozgrzeszania od rezerwatów⁷², nigdy jednak nie doszło tu do obniżenia znaczenia samej instytucji rezerwatów.

4. Badanie rezerwatów może w pewnej mierze służyć jako jeden z środków do poznania stosunków religijno-moralnych, społecznych, kulturalnych, a nawet poniekąd politycznych danej epoki. Studium nad rezerwatami byłoby z tego względu pożyteczne dla poznania stosunków panujących w danym czasie, chociaż z drugiej strony należy pamiętać, że taka metoda odsłania raczej ujemne niż dodatnie symptomy życia; zresztą nie wszystkie rezerwaty wyrosły z potrzeb lokalnych i czasowych. Miały one nieraz charakter ogólny, ponieważ uwzględniały potrzeby całego Kościoła. To, co było aktualne w jednym miejscu, niekoniecznie musiało zachodzić w innym. Niemniej badanie rezerwatów o kolorycie lokalnym rzuca wiele światła na konkretne życie w danym miejscu i czasie. Stąd przy badaniu życia ludności tej czy innej epoki należy uwzględnić także spisy rezerwatów.

PRZYPISY

¹ Plösch W. M., *Geschichte des Kirchenrechts*, Wien-München 1955, II, s. 333 nn.

² Zbiór Wężyka: *Pastoralna Maciejowskiego*, s. 38: Ne vero se et alios decipiant Parochi, absolutentes a peccatis, a quibus reuera, ob defectum iurisdictionis, non possunt absoluere: nouerint bene Casus Sanctae Sedi Apostolicae reseruatos, tam iure communi, quam Bullae Coenae Domini, aliis, quae Constitutionibus Pontificum, de quibus post alios optime Nauarrus; tunc et eis qui Ordinariae potestati reseruantur.

³ ... tum et Episcopis locorum Ordinariis, tum de iure, quam e Synodis vel aliis quomodolibet reseruatos. (Chodyński Z., *Statuta synodalia dioecesis Vladislaviensis et Pomeraniae*, Varsoviae 1890, s. 192).

⁴ Sawicki J., *Concilia Poloniae*, VIII, Wrocław 1955, s. 20.

⁵ Sawicki J., *Conc. Pol.* VIII, s. 350 nn.

⁶ Montbach M., *Statuta synodalia dioecesis sanctae ecclesiae wratislaviensis*, Vratislaviae 1855, s. 309 n.

⁷ Tamże s. 310.

⁸ Hube R., *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gnesnensis maxime ex parte nunc primum e codicibus manu scriptis typis mandatae*. IV Guido Cardinalis Legatus, cap. II, Petropoli 1856.

⁹ Tamże s. 312 nn.

¹⁰ Helcel Z., *Zbiór statutów synodalnych polskich powszechnych w prowincji gnieźnieńskiej*, Kraków 1856, Constit. in synod. Budensi a Philippo Ep. Firm. ap. legato a 1279 lat., § 65.

¹¹ Helcel Z., *Zbiór statutów synodalnych polskich powszechnych w prowincji gnieźnieńskiej*, Constit. in synod. Budensi a Philippo Ep. Firm. ap. legato a 1279 lat., § 84, Kraków 1856 (*Starodawne Prawa Polskiego Pomniki I*).

¹² *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420*, Kraków 1915—1920—1951, s. 114 (wyd. Fijałek J. i Vetulani A.).

¹³ Sawicki J., *Conc. Pol.* VIII, s. 205.

¹⁴ *Stat. synod. wiel.-kal. M. Trąby z r. 1420*, wyd. Fijałek J. i Vetulani A., s. 115.

¹⁵ Nowowiejski M., *Encykl. Kość.*, Warszawa 1874, t. III, s. 46, hasło: *Bulla in Coena Domini* (Bulla wielko-czwartkowa).

¹⁶ Heyzmann U., *Statuta synodalia episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi. I Statuta Nankeri*, Kraków 1875, s. 28 n.

¹⁷ Hipler F., *Constitutiones synodales Warmienses, Sambienses, Pomeranienses, Culmensenses, necnon provinciales Rigenses, Brunsbergae* 1899, s. 3.

¹⁸ Chodyński Z., *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, Varsoviae 1890, s. 7 n.

¹⁹ Abraham W., *Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej oraz statuty z rękopisu Ossolineum nr 1627, z uwzględnieniem materiałów zebranych przez śp. B. Ulanowskiego*, Kraków 1920, s. 33 n. Por. Sawicki J., *Conc. Pol.* V, s. 37 i 41.

²⁰ Montbach M., *Stat. syn. dioec. a ecl. Wratisl.*, s. 4 n.

²¹ Por. Schulte L., *Aktenmäßige Beiträge zur Geschichte des Breslauer Busswesens im Mittelalter*, Breslau 1918, s. 14 nn. oraz s. 145 nn.

²² Montbach M., *Stat. synod. dioec. s. eccl. Wratisl.*, s. 21 nn.

²³ Tamże s. 63 nn.

²⁴ Sawicki J., *Conc. Pol.* VIII, s. 139.

²⁵ Sawicki J., *Conc. Pol.*, VII, s. 150.

²⁶ Sawicki J., *Conc. Pol.* IV, s. 90 oraz 169 n.

²⁷ Tamże s. 91 n.

²⁸ Tamże s. 92.

²⁹ Tamże s. 92, nota 1.

³⁰ Sawicki J., *Conc. Pol.* IV, s. 43.

³¹ Sawicki J., *Conc. Pol.* IV, s. 92 oraz 171 n. Por. tu także wyjaśnienie słowa „Gründonnerstag” u Schultego L., *Aktenmäßige Beiträge zur Gesch. d. Bresl. Busswesens im Mittelalt.*, Breslau 1918, s. 131 nn.

³² Preteres cum ars arcium sit cura animarum et ubi periculum maius agitur, caucius est consulendum, ordinamus et declaramus, ut, dum et quando per nos aut nostrum in spiritualibus vicarium super audiendis fidelium confessionibus et absolutione eorundem etiam in casibus nobis a jure reservatis auctoritas fuerit ecclesiarum parochialium vicariis concessa, ita demum concessa intelligatur, si ad hoc plebanorum, qui eiusmodi vicariorum suorum ydoneitatem, mores et scienciarum periciam magis cognoscunt, accesserit assensus. Atque ideo precipimus et mandamus, quatenus predicti vicarii ad exercicium huiusmodi concessonis et induti non procedant, donec plebanis suis id intimaverint et ipsorum obtinuerint assensum. (Zachorowski St., *Stat. synod. krak. Zb. Oleśnickiego (1436—1446)*, Kraków 1915, *Studia i mater. do hist. ustawod. synod. w Polsce*, nr 1, s. 53).

³³ Łukowski J., *Wiadomości o nieznanym synodzie dyecezalnym Jana Odrowąza Sprowskiego, arcybiskupa w Gnieźnie 1456 r.* Roczn. Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego 9, 1874, s. 68.

³⁴ Sawicki J., *Conc. Pol.* VI, s. 74.

³⁵ Sawicki J., *Conc. Pol.* V, s. 110.

³⁶ Statuimus insuper et omnino praecipimus, ut in posterum quisque confessor possit absolvere laicos contritos et rite confessos a quibuscunque peccatis occultis, quantumcunque gravibus et enormibus, quae sunt auctoritati nostrae reservata, dumtaxat homicidiis, sacrilegiis, virginum raptoribus, haereticis et excommunicatis exceptis. Quorum perpetratores ad nos aut vicarium nostrum remittantur. Quo autem ad clericos ipsos, quoad hoc nostrum statutum innovatum esse intelligatur, pro confessione vero remissioneque peccatorum, quae absolutio vocata est, nihil omnino ab invito exigatur. (Sawicki J., *Conc. Pol.* II, s. 119.)

³⁷ Sawicki J., *Conc. Pol.* II, s. 22.

³⁸ Por. Sawicki J., *Conc. Pol.* II, s. 23, 24, 26, 27.

³⁹ Sawicki J., *Conc. Pol.* II, s. 24.

⁴⁰ Quoniam valde increbuit puerorum oppressio ab ebris aut etiam labore diurno defatigatis mulieribus, infantes in lectum suum noctu ad se recipientibus, edicant parochi et concionatores pro concionibus sacris, nos deinceps non tam facile fore ad absolutionem talium, sed esse ipso facto excommunicatae, minimum sex menses ingressu templi (praeterquam ad conciones) abstinere ac deinde in capite ieiunii quadragesimalis parochi suo vel archipresbytero peccata sua confiteri nec tamen absolvi (sacerdotis confessarii arbitrato poenitentia, quam quotidie peragent, usque ad diem *Coenae Domini*). Tunc demum mittentur ad eum locum, ubi sit solemnitas poenitentium reconciliatio, cum schedula sacerdotis significatoria. Vicissim autem eae testimonium reconciliationis inde sacerdoti suo reportare tenebuntur, nec aliter ad sacramenta et sacramentorum participationem admittentur. Idemque observetur in viris, qui fuerint culpae participes. Et nihilominus poena temporali a nobis coercebuntur, etiam illi et eae, qui quaeve comperientur infantes in lecto habuisse quamvis eos non oppresserint. (Hipler F., *Const. synod. warm.*, s. 68).

⁴¹ Sawicki J., *Conc. Pol.* II, s. 138.

⁴² Tamże s. 139.

⁴³ Mańkowski A., *Constitutiones synodales necnon ordinationes dioecesis Culmensis*, Torunii 1929, s. 45. n.

⁴⁴ Morawski M., *Synod Piotrkowski w roku 1589*, Włocławek 1937, s. 28, 36.

⁴⁵ Morawski M., *Synod Piotrkowski w roku 1589*, s. 43.

⁴⁶ Chodyński Z. — Sikowski E., *Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae et constitutiones synodorum provincialium et dioecesanarum Regni eiusdem ad summam collectae...* Posnaniae 1869—1883, III, s. 232.

⁴⁷ Bullam *Coenae Domini* ut habeant omnes Confessarii casusque in ea reservatos ut teneant, ipsa eadem Bulla praecipit. (Chodyński Z., *Acta synodi dioecesanæ Luceoriensis per Bernardum Maciejowski Eppum Luceoriensem tribus postremis diebus Februarii A. D. MDLXXXIX celebratae*, Varsaviae 1875, s. 34.)

⁴⁸ Ad supplicationem item cleri de clericis excessivis benignius corripiendis tum quoque de auctoritate ordinaria ad absolvendos casus ordinariae sedi reservatos, propter homines infirmos, debiles, inopes, atque de facultate audiendi confessiones parochorum vicariis illorum concedenda, factam, sua illustrissima et reverendissima paternitas, quoad corrigendos excessivos, benigne se contra eos processuram obtulit, quamvis nihil se rigidi contra quenquam hactenus, sed iure et merito fecisse existimet. Auctoritatem autem absolvendorum casuum ordinarii, et praeterea facultatem vicariis audiendi confessiones parochorum suorum non se denegaturam promisit, ydoneis tamen et prius examinatis atque approbatis sacerdotibus. (Sawicki J., *Conc. Pol. VI*, s. 303.)

⁴⁹ Sawicki J., *Conc. Pol. VI*, s. 304 n.

⁵⁰ Woelky C. P., *Urkundenbuch des Bistums Culm.*, Danzig 1884, s. 943.

⁵¹ Sawicki J., *Con. Pol. V*, s. 224.

⁵² Sawicki J., *Conc. Pol. III*, s. 105 nn.

⁵³ Sawicki J., *Conc. Pol. VIII*, s. 196 n. Spis rezerwatów w języku polskim patrz tamże s. 201—206.

⁵⁴ Tamże s. 89.

⁵⁵ Tamże s. 91.

⁵⁶ ... Quibus taliter approbatis, prout et omnibus praepositis ac parochis strictissime mandamus, ut in lectione casuum contentiae, casuum Sedi Apostolicae ac nobis ipsis reservatorum sint assidui in iisque beneversati. (Sawicki J., *Conc. Pol. VIII*, s. 255.) Por. Sawicki J., *Conc. Pol. VIII*, s. 277 n. oraz objaśnienia do odnośnego artykułu na s. 109: „(35) De Censuris declarandis, k. G. v. (G 4 v). — Tu powołanie się na bullę Leona X dla Polski, tzw. „Bulla apostolica provincialis z 1515 r.” Por. na s. 109 nota 20: „Bulla Leona X *Sacrosanctae universalis Ecclesiae* z dnia 9. VII. 1515 r. przedrukowana w całości w Zbiorze Węzyka z 1630 r. s. 317—327.

⁵⁷ *Constit. synod. nec non ordin. dioec. culm.*, Torunii 1929, s. 128.

⁵⁸ Szurek St., *Ustawy synodów lwowskich z lat 1564, 1593, 1641, 1765*, Lwów 1931, s. 21.

⁵⁹ Sawicki J., *Conc. Pol. III*, s. 39.

⁶⁰ Sawicki J., *Conc. Pol. VI*, s. 160.

⁶¹ Sawicki J., *Conc. Pol. V*, s. 245.

⁶² Sawicki J., *Conc. Pol. II*, s. 81.

⁶³ Sawicki J., tamże s. 100.

⁶⁴ Sawicki J., *Conc. Pol. V*, s. 251.

⁶⁵ Sawicki J., *Conc. Pol. VIII*, s. 317. Spis rezerwatów patrz tamże s. 350. Por. tamże s. 314 oraz s. 323.

⁶⁶ Sawicki J., *Conc. Pol. VI*, s. 172 i 174.

⁶⁷ Szurek St., *Ustawy synod. lwow. z lat 1564, 1593, 1641, 1765*, s. 23.

⁶⁸ *Decret. Summor. Pontif. III*, s. 231 n.; Cap. XXXV. A reservatis non absolvant. Por. także o. c., s. 235; Cap. XL. Inferiores et rufiores in reservatis et enormibus recurrant ad poenitentiarios et alios doctiores.

⁶⁹ *Decret. Summor. Pontif. III*, s. 233; Cap. XXXVII. Nemo approbetur, nisi sciat casus reservatos.

⁷⁰ *Decret. Summor. Pontif. III*, s. 235; Cap. XLI. Casus reservati affigendi confesionali.

⁷¹ *Decret. Summor. Pontif. III*, s. 235 n.; Cap. XLII. Casus reservati etiam populo publicandi. Chelmsensis an. 1604. Reservati casus pro opportunitate temporis saepius pro concionatores populo denuntiabuntur. Culmensis an. 1641. Casus, qui Sedi Apostolicae et Ordinariae sunt reservati, parochi aut eorum vicarii quotannis prima Dominica Quadragesimae et feria 5 Coenae Dni vel aliquo solemniori festo pro concionibus publicae tenebuntur. Chelmsensis an. 1694. Casus huic dioecesi vel maxime servientes, quos etiam in Synodo praesenti observandos decrevimus, libello huic adnectimus, volumusque ut singulis dominicis diebus et festivis per partes ex ambona publicentur, alias curati, quotiescumque hanc Nostram monitionem non observaverint, viginti marcis per Officium Nostrum punientur. Posnaniensis an. 1738. Casus reservatos Sedi Nostrae Ordinariae ac Bullae Coenae Dni polonico idiomate propter rudes, in aliis vero germanico pro exigentia personarum bis in anno ... publicari volumus et mandamus.

⁷² *Decret. Summor. Pontif. III*, s. 233 n.; Cap. XXXVII. Constituendi qui absolvant a reservatis. Regularibus facultas danda restricta.

CASUS RESERVATI IN SACRAMENTO POENITENTIAE SUB LUMINE ECCLESIASTICAE LEGISLATIONIS SYNODALIS IN POLONIA ANTE EIUS DIVISIONEM PROVENIENTES

Ecclesia in Polonia iam ab origine synodorum suarum divisionem reservatorum in casus papales et casus episcopales in Ecclesia universali acceptam bene noscit. Sic dicta „Pastoralis Maciejowiana" tres modos reservandi casus papales enumerat, quando monet: „Ne vero se et alios decipiant Parochi, absolventes a peccatis a quibus revera, ob defectum iurisdictionis, non possunt absolvere: noverint bene Casus Sanctae Sedi Apostolicae reservatos, tam iure communi, quam Bullae Coenae Domini, aliis Constitutionibus Pontificum..." Synodus Andreae Lipski, episcopi wladislawiensis (a. D. 1628) tres etiam modos reservandi casus episcopales noscit, quando praescribit: „... tum et Episcopis locorum Ordinaris, tum de iure, quam a synodis vel alias quomodo libet reservatos. „Si agitur de casibus papalibus, bene notatur influxus in legislationem synodalem, quem Bulla Coena Domini habuit.

Casus reservati inveniuntur: in statutis synodorum sub Legatis Sedis Apostolicae habitarum, provincialium atque dioecesanarum. Amplissimam enumerationem casuum reservatorum Venceslaus, episcopus wratislaviensis in synodo a. D. 1410 habito proclamavit.